

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ogłoszenia
petitowy lubje
Nadesłane za w
jego miejsce 80 h
Nekrologia za wiersz
Doniesienia o ślubach, za
it. p. wiadomości po 1 Kor. za
Drobne ogłoszenia za wyraz
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grze-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Środa, 13 maja.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: Serwacego. Jutro: Bonifacego. — Gr.-kat. Dzisiaj: 30. Jakowa Ap. Jutro: 1 maja, Jeremi. — Słowiańskie: Dzisiaj: Cichostawa. Jutro: Dobiesława.

Wschód słońca 4:30, zachód 7:21.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45*, 6:12*, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwoleżysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:35, 11:10; do Czerniowiec-Icknn: 6:10, 9:10*, 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyi 2:40, 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełcza 11:05; do Stanisławowa: 6:40; do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:20, 3:45, do Janowa 9:15, 3:35.

Pociągi pocztowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 dróżce piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisor. rycnie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr miejski. Dzisiaj o godz. 7 w „Otelu“, tragedia w 5 aktach Szekspira.

Pogrzeb ś. p. Ochenkowskiego w Kalnikowie.

Wczoraj w południe w Kalnikowie, w pow. Mościskim, odbył się pogrzeb ś. p. Władysława Ochenkowskiego. Tam skończył się smutny obrzęd pogrzebowy, zaczęły eksportacją we Lwowie.

Po nabożeństwie, odprawionem przez duchowieństwo miejscowych parafii, wyniesiono trumnę z kościoła na cmentarz wiejski. W kondukcje wzięła udział oprócz osób najbliższych rodzina zmarłego z Galicyi i Królestwa, włościanie miejscowi i profesorowie, przybyli ze Lwowa z rektorem Dembińskim na czele.

Z profesorów uniwersytetu lwowskiego byli pp.: Antoniewicz, Balzer, Dembiński, Doliński, Finkel, Halban, Makarewicz, Roszkowski, Stebelski, Till oraz doc. un. dr. Jan Rozwadowski.

Nad grobem przemówił pierwszy prof. dr. Roszkowski w imieniu ciała profesorskiego, żegnając zmarłego jako uczonego i pedagoga. Mówca w podniosłych słowach określił znaczenie prac naukowych ś. p. Ochenkowskiego, zwłaszcza prac poświęconych stosunkom angielskim, ocenil wreszcie dodatni wpływ, jaki wywarł wśród młodzieży i kolegów.

Następnie przemawiał dr. Jan Rozwadowski. Oto jego słowa:

„Niechaj w ostatniej chwili uderzy o wieko trumny słowo, które było myślą i miłością życia: Polska. Słowo najdroższe, dźwięk nad wszystkie potężny, który, gdy we wczesnych latach opanował duszę młodzieńca, już dźwięczał przez życie jako nuta główna, do śmierci.

„Daleko stąd leży ziemia siedlecka, miejsce rodzinne najdroższego zmarłego i wieleż to razy rwał go ku niemu musiała tęsknota, ku miejscu, ku stronom, które leżą bliżej serca i najświętszych tradycji narodn, żywszym też ogniem uczucia przejmują serca mieszkańców. Wieleż to razy, my, cośmy mieli szczęście znać go bliżej, czuliśmy, że mu tutaj pośród nas i szarzyzny dążeń naszych było zbyt zimno, zbyt obco.

„Od Niego ku nam szło ciepło zespołu, wiara niezłomna w rezultat pracy i wysiłku, myśl nieustanna o służbie podjętej, o celu dalekim. Kiedy uczniów swych zaprawiał do pracy sumiennej i ściślej, do pracy nad własnym umysłem, jako podstawy wszelkiego badania, wpajał w nich zarazem przeświadczenie, że ta ich praca to narodowa służba, bo każdy dorobek kulturalny to wzmożenie sił i zasobów narodu.

„Na każdym polu narodowego życia pragnął i szukał rozwoju, nie szczędząc sił własnych tam, gdzie go mógł przyśpieszyć. Niemordowany, nieustrudzony życiem, przykładem i słowem chciał tworzyć kult pracy. A gdy przed siedmiu laty wysnuł z długich rozmów i z bo-

gatego w doświadczenie życia treściwy pogląd na położenie i zadanie narodu, to jędrne jego słowo oddziało jak rewelacja, rozjaśniło ciemności, rozgrzewało i skupiło ludzi.

„Po latach 15 wychowawczej pracy we Lwowie ileż to rozsianych po całym kraju słuchaczy łączy się dziś myślą przy tym grobie. Trwać będzie wśród nich wdzięczna pamięć przez wszystkich czczonego profesora, a pośród garstki bliższych uczniów powstało uczucie niezapełnionej próżni — brak już na zawsze mądrego i wyrozumiałego kierownika, brak szlachetnego przewodnika, przyjaciela.

„Nam chrześcijanom pozostaje wiara, że żyje duch Jego, że wobec przedwiecznej sprawiedliwości żaden wysiłek, żadna zasługa nie poszła na marne i że miłość nasza dla ś. p. Władysława Ochenkowskiego trwać może w miłości tego, co on nad wszystko ukochał.“

Potem już tylko jedno, ostatnie pożegnanie — ziemia na trumnę rzucona.

W ciszy cmentarza wiejskiego spoczął na wieki ś. p. Ochenkowski, pozostawiając żywym chlubną, czcigodną pamięć swego imienia.

Obchody 3 Maja na prowincyi.

Sanok.

Niezwykle uroczyste obchodzono tutaj w tym roku rocznicę wiekopomnej Konstytucyi 3 maja. W przeddzień uroczystości zebrała się nader licznie młodzież gimnazjalna i publiczność na kopcu Mickiewicza, skąd po stosownych przemówieniach przy dźwięku orkiestry gimnazjalnej ruszyła pod pomnik Kościuszki. Po odśpiewaniu pieśni patriotycznych rozeszły się zgromadzone tłumy późnym wieczorem. Okna domów ozdobiono nalepkami T. S. L., z dachów wisiały chorągwie o barwach narodowych.

Na drugi dzień zrana pobudka po ulicach miasta, przybranego oświetlenie. Około godziny 10 zaczęły się gromadzić tłumy ludu około gmachu Sokoła, skąd wyruszył pochód do kościoła. W kościele, który zaledwie część publiczności zdołał pomieścić, odprawił uroczystą sumę ks. Sękowski, a wspaniałe kazanie wygłosił ks. dr. Droid, katecheta gimnazjalny, na temat Konstytucyi 3 maja. Zaintonowana od wielkiego ołtarza przez ks. Sękowskiego pieśń „Boże coś Polskę“, którą chórem odśpiewała cała zgromadzona w świątyni publiczność, zakończyła uroczystość kościelną.

Wieczorem odbył się w sali Sokoła uroczysty wieczór, urządony staraniem T. S. L. Rozpoczął go pięknym przemówieniem prof. Wyka, poczem amatorzy teatrów włościńskich z Bazanówki, Strachociny, Pako-

— Nie — powtórzyła jego żona.

— A to dobre! — zawołał zbieracz.

— Prawda? — rzekł Cruchat. — Oto człowiek przeczyszczony tak gruntownie, że tabakierka nawet nie oparłaby się, gdyby ją był połknął, a brylantu jak niema, tak niema.

— Tam do dyabła!

W odpowiedzi na te ostatnie posypały się coraz dosadniejsze klątwy małżonków Cruchat. Co do mnie, milczałem, nie mając nic do powiedzenia.

O południu procesya filiżanek z ziółkami rozpoczęła się na nowo, tylko tym razem poprzedzona została limoniadą z solą magnezjową.

Nie będę opowiadać o dniu tym, ani o nocy, która po nim nastąpiła. Cruchat i p. de Chasseneuil kolejno mnie pilnowali.

Dwunastego lutego od dwóch dni już nosiłem „Nicot'a“ w żołądku, a leki, które mi zalewano, osłabiły mnie znacznie; zacząłem przytem uczuć boleści, a niepokój barona i wściekłość handlarza nie przyczyniały się do przywrócenia mi równowagi. Wyglądałem jak Łazarz.

Cruchat chciał mię napić butelką Hunyady-Jenos, ale baron sprzeciwił się temu.

— Zaprowadźmy go do doktora — rzekł — od tego powinniśmy byli zacząć.

Wsiadliśmy do dorożki i p. de Chasseneuil dał adres znanego profesora.

— To wielki uczone — dodał — zwracając się do nas — doskonały operator, a co ważniejsze, w stawianiu dyagnozy jest prawie jasnovidzącym. W starożytności byłoby go ubóstwili, a w średnich wiekach zostałby spalonym.

(C. d. n.)

6)

F. MAUZENS.

ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

Handlarz popchnął mnie na zakończenie, tak, że o mało się nie rozciągnąłem jak długi na podłodze, którą wczoraj tak starannie wywoskowałem.

— Dosyć tego! — zawołał pan de Chasseneuil oburzony.

— Ależ panie baronie... — zaczęli Cuchat'owie.

— Dobrze, dobrze — przerwał im baron — i mnie ten wypadek nie na rękę, ale przecież Mateusz nie zatrzyma brylantu na zawsze; niema więc o co robić takie awantury; jutro oddacie mi tabakierkę z „Nicotem“, a ja wam zapłacę milion, i rzecz skończona.

— Jutro?... — spytała pani Cruchat. — A jeśli...

Nie skończyła, ale pan de Chasseneuil odgadł jej myśl. Zastanowił się, poczem zbliżył się i rzekł, głos cokolwiek zniżając:

— Czytałem kiedyś, że w kopalniach brylantów południowej Afryki, murzyni nie mają prawa odejść do domu po robocie, zanim nie przejdą przez tak zwany „pokój przeczyszczenia“... Domyśla się pani celu tej ostrożności... — ruch ręki oznajmił, iż baron nie chce wchodzić w szczegóły.

— Zaraz mu damy na przeczyszczenie — oznajmił handlarz.

— Natychmiast idą po lekarstwo — dodała jego

małżonka — i zarzuciwszy szal na ramiona, wybiegła na ulicę.

— A ja pójdę przygotować się do zapłacenia za tabakierkę, na którą jutro rano rachuję — rzekł baron.

Wyszedł, zanim zdołałem wyjąkać choć słówko na swoje usprawiedliwienie. Pominę kilka następných godzin. Cruchatowie kazali mi wypić 40 gramów olejku rycinowego, czego samo wspomnienie do dziś dnia sprawia mi o mdłości. Zamiast obiadu, dostałem rozmaite ziółka. Filiżankę za filiżanką wypijać musiałem do późnej nocy.

Pokój moich państwa znajdował się na prawo od jadalni; gdy pani Cruchat udała się nareszcie na spoczynek, jej małżonek poszedł za mną do mojej izdebki; on usiadł na jedynym słomianem krzeselku, a ja na mojem żelaznym łóżku i tak w milczeniu przesiadzieliśmy aż do rana, przy bładem i migotliwym świetle łójówki.

Nazajutrz o świcie przybył p. de Chasseneuil. Zastał mnie siedzącego w jadalnym pokoju w jednym z tych sławnych foteli, których Ludwik XIV nie wahał się używać publicznie.

Fotel ten był chlubą „Starego Sévres“. Należał on niegdyś do księcia de Choiseul i znajdował się w jego zamku Chanteloup, który za drugiego cesarstwa przerobiono na fabrykę cukru buraczanego; meble więc poszły w rozsypek, a jeden z nich, znalazłszy się przypadkowo w sklepie ulicy Laffitte, znów po tylu latach okazał się przydatnym.

Baron zmarszczył się, wszedłszy do ciemnej i nędznej salki, której dotąd nigdy jeszcze nie widział, a która widocznie mu się nie podobała.

Niezadowolony też być musiał, że „Nicot“ jeszcze na siebie czekać każe.

Pytając spojrział na handlarza.

— Nie — odrzekł tencie lakonicznie.

mierskiej odegrali sztukę dramatyczną „Wolność”. Niezwykle liczny udział ludu w wiecu i obchodzie Konstytucji 3 maja — nie dramatyczne, wykonane przez ten sam zespół — piękna dla nas nadzieja na przyszłość, że hasło „przez uświadomiony lud do wolnej Polski” coraz więcej zamienia się w czyn.

Wadowice.

Trzeci maja obchodzono u nas za staraniem wszystkich towarzystw miejscowych prawdziwie jako święto narodowe. Dzień przed tem odegrało w Sokole Koło amatorskie „Kościusko pod Raclawicami”, iluminowano okna mieszkań kartkami iluminacyjnymi T. S. L., których było takie zapotrzebowanie, iż niepodobna ich było nastarczyć, poubierano balkony mieszkań dywanami, chorągwiemi o barwach narodowych i kwiatami. W sam dzień 3 maja po rannej pobudce odprawił o g. 9 w kościele parafialnym przy niezwyklej udziale publiczności ks. kanonik Zając uroczyste nabożeństwo, podczas którego zbierały Panie z T. S. L. na Dar Narodowy. Po nabożeństwie wypowiedział o. Czesław Bogdalski, Bernardyn z Kalwaryi, głębokie, podniosłe kazanie.

Równocześnie w tut. gimn. odbyło się nabożeństwo i uroczysty poranek dla młodzieży szkolnej.

O g. zaś pół do 12 zgromadziła się na ul. Mickiewicza młodzież wszystkich szkół, delegacje towarzystw, cechów, instytucyj, Rada miejska, włościanie, skąd ruszono do sali Sokola. Tutaj po produkcyjach orkiestry sokolej i chóru mieszanego sokolego przemówił prof. Magiera z Krakowa na temat znaczenia Konstytucji 3 maja w chwili obecnej.

Jaworów.

Staraniem tutejszych towarzystw polskich odbył się w dniu 3 maja b. r. uroczysty obchód ku uczczeniu 117-tej rocznicy wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja.

O godzinie 5 rano rozległy się z wieży ratuszowej dźwięki hejnału. O g. 10 rano zaczęto się gromadzić na boisku sokolem, skąd o godz. 11 rano ruszył olbrzymi pochód do kościoła parafialnego. W pochodzie wzięli udział liczni włościanie z okolicy. Podczas uroczystego nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe katecheta ks. Jan Porada.

Obchód zakończył uroczysty wieczór w Sokole z udziałem wielu włościan. Słowo wstępne wygłosił prezes Sokola not. Władczyński.

Podhajce.

W dniu 3-go maja odbyto się w Podhajcach solenne nabożeństwo, ku uczczeniu Konstytucji. Po nabożeństwie około 30 osób z tutejszej inteligencji pojechało do 3 mile odległej gminy Korzowa, na otwarcie Czytelni polskiej przez tutejsze Koło T. S. L. Licznie zebrana ludność polska z entuzjazmem przyjęła gości.

Przemawiali prezes T. S. L. p. Zeitleben, panowie Liwo, Wójcik, Zaręba, objaśniając zgromadzonym o Czytelniach, o Towarzystwie Szkoły ludowej, o Konstytucji 3-go Maja i o ucisku Polaków w Rosyi i Prusiech.

Wojniłów.

W niedzielę dnia 3-go Maja po sumie odbył się w sali Domu polskiego obchód rocznicy Konstytucji. Do licznie zgromadzonego ludu przemówił o znaczeniu Konstytucji zwięźle i obrazowo dyrektor miejscowej szkoły p. Czapański, następnie pięknie mówił prezes Koła Towarzystwa radca sądu Fontana, a odśpiewanie patriotycznych pieśni zakończyło skromne, ale nie bez znaczenia wspomnienie tego doniosłego dla nas dnia.

Koszlaki (pow. zbaraski).

Dnia 3-go maja b. r. urządziło Koło T. S. L. uroczysty obchód, na który przybyło blisko 150 włościan, tudzież grono inteligencji z Koszłak i Nowego Siola. Pod kościołem przemówił eksp. Partyka, poczem pochód ruszył przez wieś wśród śpiewu pieśni patriotycznych. Następnie zebrał się uczestnicy w czytelni T. S. L. gdzie nauczyciel z Hnilić wygłosił odczyt o Konstytucji 3-go Maja.

Buczacz.

Staraniem tut. Tow. „Sokol” odbył się w dniu 2-go maja wieczorem uroczysty wieczór, poświęcony rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Na całość poważnej uroczystości złożyły się przemówienia druha O., śpiew Stanisławowskiej dwunastki Tow. muz. im. Moniuszki, gra na fortepianie p. J., deklamacja druha M. i odtworzenie postaci lirnika z „Kościuszką pod Raclawicami” przez druha P. ze Stanisławowa.

Rankiem dnia 3-go maja odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele, w którym prócz miejscowej inteligencji wzięli udział liczne szeregi włościan i naszego mieszczaństwa.

Szeregi naszego Sokola w ostatnich czasach znacznie się powiększyły, wskutek przystąpienia do Tow. włościan z Nagórzanki, Podzameczka i Dźwinogrodu; pochód sokoli wypadł zatem imponująco, zasilony poważną liczbą włościan-Sokolów.

Brzeszcze (pow. Biała).

Staraniem wydziału T. S. L. na kopalni węgla w Brzeszczach odbył się w dniu 8 bm. uroczysty obchód Konstytucji 3 Maja. Rankiem odegrała orkiestra górników pobudkę, następnie o godz. 10 wyruszył pochód z muzyką na czele do kościoła. W kościele w czasie uroczystego nabożeństwa przemówił do zgromadzonych w podniosłych, gorących słowach miejscowy proboszcz ks. Migdałek. Wieczorem, w elektrycznie oświetlonych barakach kopalni zebrała się bardzo licznie brać górnicza, lud wiejski z Brzeszcz i okolicy, inteligencja miejscowa i zamiejscowa z duchowieństwem, jednym

słowem nie brakło nikogo, komu pamiętka dnia tego jest drogą. W ślicznym, pełnym gorącej miłości ojczyzny przemówieniu nakreślił dyrektor kopalni p. Drobnik nasze obecne położenie, zachęcając zgromadzonych do wspólnej pracy dla dobra naszej Matki i naszego narodu. Następnie lekarz kopalni dr. Keiler wygłosił odczyt o Konstytucji 3 Maja; poczem amatorowie drużyny górniczej odegrali z przejęciem i zrozumieniem „Wóz Drzymały”. Uroczysty ten i pełny patriotycznego nastroju wieczór zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Jezupol.

Obchód majowy, urządzony staraniem Czytelni T. S. L. w niedzielę d. 10 bm. wypadł bardzo uroczysto. Sumę odprawił jubilat ks. Chołuba, miejscowy Dominikanin. Czcigodny jubilat od ołtarza przemówił krótko, ale słowa jego, pełne szlachetnego zapału, padły głęboko w serca licznie zgromadzonego ludu. Wieczorem odbył się obchód w Czytelni, w skład którego weszło przemówienie akad. Jasińskiego, deklamacja jednej z pań miejscowych i dwie sztuczki: „Wesele powstańca” Zubrzyckiego i „Hanusia Krożańska” Parwiego. Oprócz miejscowych, było wielu gości ze Stanisławowa i wsi okolicznych; przybyli delegaci Organizacji narodowej, T. S. L. i kilkunastu Sokolów. Uczestnicy wieczoru odnieśli nader miłe wrażenie, bo każdy z numerów programu był należycie obmyślany i wykonany. Trupa amatorska, złożona z mieszczan i inteligencji miejscowej a nawet z czynnym współudziałem Władysława hr. Dzieduszyckiego, wywiązała się z zadania bardzo dobrze.

Horodenka.

Dnia 10 bm. odbył się u nas obchód wiekopomnej Konstytucji 3 Maja. Pochód z gmachu Sokola, w którym wzięły udział tutejsze szkoły z nauczycielstwem, straż ogniolwa, Sokoli w mundurach, Rada gminna z burmistrzem, Tow. Szkoły ludowej, niższa szkoła rolnicza, grupa dziewcząt wiejskich z zachodniej Galicyi, pracujących u hr. Romaszkana i garść tutejszej Polonii, udał się na uroczyste nabożeństwo do kościoła łacińskiego, podczas którego porywające kazanie wypowiedział ks. Klementowski, tutejszy wikary. Po nabożeństwie wrócił pochód w tym samym porządku do sali Sokola na uroczysty poranek. Po przemówieniu p. K. nastąpiła deklamacja pani R. i jednego z uczniów szkoły rolniczej. Żywy obraz „Kucie kos” przed popiersiem Kościuszki sprawił głębokie wrażenie, w przerwach śpiewano pieśni polskie.

Sądowa Wisznia.

Wspaniałe wypadł obchód Konstytucji 3 maja. W pięknie przystrojonym kościele w emblematy Polski, przy tłumnym współudziale mieszkańców tut. miasta i okolicy, tudzież młodzieży szkolnej, straży ogniolwej i Sokola (którego staraniem to nabożeństwo urządzono), odprawił ks. Zięba sumę, wśród której wygłosił podniosłe kazanie ks. Szufa.

Nowe Miasto.

Obchód rocznicy Konstytucji 3 maja odbył się u nas w niedzielę, urządzony staraniem niedawno założonej Czytelni im. Borelowskiego. Na program złożyły się: Słowo wstępne, wygłoszone przez p. W. Herwygo, deklamacja p. St. Medycznej i obraz dramatyczny „Hanusia Krożańska”, wykonany przez tut. amatorów wcale poprawnie. Na zakończenie dano żywy obraz „Polska w kajdanach”.

Cięcina (pow. Żywiec).

Na odległych kresach zachodnich święcono 3 maja w podniosłym nastroju. Muzyka na dętych instrumentach przygrywała na polu przed lokalem „Przyjaźni”, poczem prof. Wolny przemówił do licznie zebranych włościan i robotników. Zebrani uchwalili w końcu związać Kasę Raiffaisena, wezwać miejscowy urząd gminny, aby hojnym datkiem wsparł fundację im. Andrzeja Potockiego na zakładanie burs dla synów włościańskich i przesłał na ręce redakcyi „Słowa Polskiego”, a dalej uczcić pamięć wypadku z kwietniej niedzieli pomnikiem trwałym, mianowicie aby dom „Przyjaźni” nazwać „Domem polskim im. Andrzeja Potockiego”.

Drohobycz.

Z niepokojem oczekiwaliśmy w roku bieżącym obchodu 3 maja. Krażące w mieście naszym głuche wieści o rozruchach i zbrojeniu się Rusinów w siekierę, drągi i koły, zwiększony kontyngent żandarmeryi i patrole wojskowe, napawały nas obawą, że ludzie słabszych charakterów nie wezmą udziału w obchodzie, lecz zostaną lekliwie w domu.

Dnie 2 i 3 maja pouczyły nas jednak, że obawy w tym kierunku były ponne.

Obchód rozpoczął się w sobotę illuminacją kartkową. Cały zapas kartek T. S. L. w liczbie z górą 5000 publiczność w lot rozkupiła. Tegoż dnia odbył się w sali Sokola uroczysty wieczór, który zagał prezes Sokola druh Meszyński zastosowaniem do chwili i gorąco oklaskiwanym przemówieniem. Następnie odegrano „Radziwiłł Panie Kochanku”, sztukę w 3 aktach Kraszewskiego. Licznie zebrana publiczność darzyła rżęsiście oklaskami amatorów, którzy pod wytrawnym kierownictwem reżysera p. Buynowskiego wywiązaali się znakomicie ze swego zadania.

W niedzielę 3 maja obudziły mieszkańców miasta wystrzały i pobudka muzyki.

O godz. 10 zorganizował się przed sokolnią olbrzymi pochód, który znacznie przewyższył swymi rozmiarami dawniejsze, tego rodzaju pochody. Wzięło w nim udział całe niemal społeczeństwo drohobyckie.

O godz. 10:30 odbyło się nabożeństwo w kościele

parafialnym. Mszę św. odprawił ks. kan. Szalayko; piękne kazanie wygłosił ks. Toczek, katecheta gimnazjalny. W czasie nabożeństwa odśpiewał chór „Lutni” mszę Gounoda, poczem o mury starej jagiellońskiej świątyni uderzył hymn „Boże coś Polskę”.

Z ostatniej poczty.

§ Pomnożenie liczby inspektorów szkolnych. Minister oświaty zezwolił na systemizowanie posady drugiego inspektora szkolnego okręgowego dla okręgu m. Krakowa od 1 lipca br.

§ Bandytyzm w Krakowie. Do mieszkania p. Maruszkiewiczów, osób starszych, przy ul. Krowoderskiej, przyszedł d. 9 bm. o g. 11 przedpoł. dwaj młodzi ludzie i przedstawili się jako wysłannicy frakcyi bojowej socjalistycznej partyi w Warszawie, zażądali 120 kor. na cele partyi. P. Maruszkiewicz przerażony oświadczył, że zawiadomi o tem swego znajomego i zasięgnie jego rady. Na to zagrozili mu rewolwerem i żądali bezwzględnej wypłaty. P. Maruszkiewicz prosił, aby przyszedł po pieniądze o g. 3 popoł. i w istocie o tej porze pieniądze im wręczył. Jako pokwitowanie zostawili małą karteczkę, opatrzoną w pieczęć z napisem: „Frakcja bojowa socjalistycznej partyi warszawskiej”; w środku pieczęci widnieje browning i trupia główka.

Policja wysłedziła i aresztowała jednego z napastników; nazywa się on Anastazy Sieragowski, liczy lat 23, jest czeladnikiem tapicerskim, rodem z Warszawy; jest on dezertorem z batalionu pionierów w Odessie. W Krakowie mieszka od półtora roku. Spółnik jego, Henryk Pieprzak, lat 19, kelner, zdołał uciec do Warszawy.

§ Z Dumy. W obradach nad budżetem ministerium sprawiedliwości zabrał głos p. Parczewski i podniósł, że usunięcie Polaków od sądownictwa jest przyczyną złego funkcjonowania sądów. Mowę jego oklaskiwała cała opozycja.

§ Strajk głodowy. Na Pawiaku w Warszawie wybuchł protest głodowy więźniów politycznych w czterech oddziałach męskich i w żeńskim.

§ Pierwszy zakaz zgromadzenia polskiego. Donoszą, że w Dornburg, w Księstwie Anhaltskim, miał się odbyć 24 bm. wiec polski, zwołany przez komitet berliński. Policja doniosła komitetowi, że według nowej ustawy obrady toczyć się muszą po niemiecku. Jest to pierwszy zakaz na podstawie § 7 ust. o stowarzyszeniach.

§ Sprawa Aslanowa w Kijowie, o której pisał nasz korespondent kijowski, przybiera coraz szersze rozmiary. Komisya, powołana do rewizyi wydziału śledczego, której Aslanow był naczelnikiem, wykryła mnóstwo przestępstw, popełnionych przez niego i agenta Ziębę. Sprawę przekazano prokuratury, która wydelegowała w tym celu sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi. W ostatniej chwili telegraficznie donoszą, że Aslanowa aresztowano.

§ Spotkanie się pociągów. Onegdaj na stacyi Wąwolnica, na kolei nadwiślańskiej, kolo Nałęczowa, spotkały się dwa pociągi towarowe. Trzy lokomotywy rozbiły się zupełnie, 12 wagonów zdruzgotanych. Podczas katastrofy 2 maszyniści i ich pomocnicy doznali ciężkich uszkodzeń.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” donosi: Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami dla okręgu wyższego sądu kraj. w Krakowie auskultantów Jerzego Fiatsua i Stanisława Koniuszewskiego.

Minister sprawiedl. zamianował naczelnikami kancelaryjnymi: oficyała kancelaryjnego Józefa Marfiaka w Jasle dla sądu obwodowego w Jasle, a asystenta kancelaryjnego Adama Katyńskiego w Krakowie dla sądu obwodowego w Rzeszowie.

Szowinizm niemiecki w Białej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak wiadomo, w dniu 3-go maja w Białej przyszło do dzikich wybryków szkolnej młodzieży niemieckiej przeciwko uczniom polskim. Wybryki te dały powód do śledztwa. Poseł Dobija otrzymał protokół ze szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki, w którym po przesłuchaniu uczniów stwierdzono, że niemieccy uczniowie zaczęli pierwsi lżyć Polaków, wołając na nich „pölnische Vieh”, pajace i t. d. Zeznano również, że niemieckie dziewczęta szkolne z wyższych klas opłwały trzech chłopców Polaków. Niemcy zrywali polskiej działwie szkolnej kokardki i wciskali się do szeregów dziewcząt, jeden z niemieckich uczniów wy dobył nawet nóż i groził nim dzieciom.

Dyrekcya szkoły wymienia w protokole po nazwisku tych uczniów-Niemców, których przyłapano na gorącym uczynku.

Sprawa ta będzie prawdopodobnie przedmiotem interpelacyi w parlamencie.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Odbyta wczoraj konferencja między majstrami, a robotnikami piekarskimi w sprawie zażegnania grożącego strajku nie doprowadziła do

skutku. Robotnicy oświadczyli, że żadnego z żądań swych cofnąć nie mogą, wobec czego znów majstrowie podnieśli, iż nie są w stanie uwzględnić tych żądań. Wobec tego strajk robotników piekarskich wybuchnie 15 b. m.

Kanał Wiedeń-Kraków.

Przerów. (TBK.) Powołana przez ministra handlu dr. Fiedlera ekspertyza, mająca się zająć zbadaniem trasy kanału Wiedeń-Kraków, obejrzała przedewszystkiem trasę końcową pod Göding, skąd automobilami udała się wzdłuż trasy przez Strassnitz, Węg. Hradyszcze, Napagedl i Hullein do Przerowa, a stąd po dokładnym zbadaniu trasy pojechała do Morawskiej Ostrawy, gdzie przenocuje. Dzień dzisiejszy poświęcony będzie głównie zbadaniu galicyjskiej linii kanału.

Jubileusz cesarski.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjmie dnia 30 b. m. w Burgu życzenia jubileuszowe armii i żandarmerji. Wczoraj wieczorem odbył się obiad galowy na cześć króla duńskiego.

Sprawa Wahrunda.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu niem. związku narodowego jednomyślnie oświadczone, że związek solidaryzuje się zupełnie z deklaracją ministra oświaty, złożoną w komisji budżetowej i pochwała stanowisko ministra. Słuszne życzenia profesorów szkół wyższych co do swobody nauki i badań związek, jak również wszyscy posłowie niemiecko-postępowi będą energicznie popierali. Nikomu nie uda się wywołać rozdzwięku między profesorami a posłami niemiecko-wolnomyślnymi.

Wiedeń. (TBK.) Socjalni demokraci wnieśli interpelację w sprawie zawieszenia wykładów prof. Wahrunda. Zapytują oni, co rząd uczyni, aby ochronić autonomię uniwersytetów i wolność nauki przed pogroźkami i intrygami stronnictw klerykałnych.

Obraz Luegera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent wiedeński „Nar. Listów“, redca cesarski Penizek, stawał przed sądem tutejszym, oskarżony o obrazę dr. Luegera, której dopuścił się wobec deputacji studentów rumuńskich w przedsiönku parlamentu. Dr. Lueger żądał ukarania podsądnego aresztem, ponieważ obraza popełniona była w miejscu, wymagającym specjalnie przyzwoitego zachowania się.

Sąd skazał Penizka na 50 kor. grzywny i podniósł w motywach, że przedsiönek parlamentu nie jest miejscem, wymagającym specjalnych względów.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Sejm uchwalił wczoraj traktować dalszą dyskusję budżetową jako nagłą. Na ten czas będzie w mocy zastrzony regulamin. Wniosek w sprawie przedłużenia czasu trwania posiedzeń na 8 godzin przyjdzie pod obrady na dzisiejszym posiedzeniu. Posiedzenia trwać będą prawdopodobnie od 10—2 i od 4—8 wieczór. Przystąpiono do dalszych generalnych rozpraw nad budżetem.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszej konferencji przewodniczących klubów postanowiono głosować za nagłością i meritum wniosku o podwyższeniu kontyngentu rekrutów. Uchwała zapadła w klubie katolicko-narodowym jednogłośnie, u agraryuszy zaś i młodoczechów z pewnymi wyjątkami.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu klubów czeskich postanowiono głosować za nagłością i meritum wniosku o podwyższeniu kontyngentu rekrutów. Uchwała zapadła w klubie katolicko-narodowym jednogłośnie, u agraryuszy zaś i młodoczechów z pewnymi wyjątkami.

Rada państwa.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o g. 7 w. rozpoczęło się posiedzenie Koła polskiego.

Prezes dr. Głębicki zaznaczył, że w ostatnim tygodniu prezydium, w porozumieniu z komisją parlamentarną, zajmowało się głównie dwiema sprawami: 1) zapewnieniem otrzymania pewnych ulg dla ludności na polu wojskowym, przy sposobności pertraktacji o podwyższenie kontyngentu rekruta i 2) zabezpieczeniem przeprowadzenia budowy dróg wodnych, według ustawy z 11 czerwca 1901 roku.

W pierwszej sprawie przedstawiono ministrowi obrony krajowej znane życzenia Koła, a mianowicie przyspieszenie wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, załatwienie sprawy rejonów fortecznych, zmianę procedury karnej, zwolnienie rezerwistów od dwóch ostatnich ćwiczeń, zwolnienie dalszych synów włościańskich od służby, w razie, gdy najstarszy wyemigrował, lub ma własne gospodarstwo, urlopy na żniwa, organizację dostaw wprost od producentów z pominięciem pośredników, oraz szersze uwzględnienie przemysłu krajowego.

To, co z tych żądań uzyskano, zostało wymienione przez br. Becka w jego mowie w Izbie posłów, mianowicie zwolnienie rezerwistów od 2 ostatnich ćwiczeń, przyrzeczenie urlopu na żniwa, reformę ustawy wojskowej i uwzględnienie producentów przy dostawach. Nad-

to uzyskano odszkodowanie rodzin rezerwistów na czas ćwiczeń.

W drugiej sprawie zażądano od ministra handlu, aby ekspertyza, badająca kanał Wiedeń-Odra, zajęła się również kanałem Odra—Wisła. Żądaniu temu uczyniono zadość, kwestyonaryusz wygotowano i eksperci we środę będą w Krakowie.

Koło zażądało również ustanowienia konsultenta technicznego dla kanału Odra—Kraków, na co minister zgodził się, prosząc o wskazanie odpowiedniego kandydata. Poczyniono starania, aby w komisji budżetowej żądania Koła znalazły należyte poparcie, co się też stało. Wniosek prezesa, domagający się bezzwłocznego rozpoczęcia budowy kanału z dwóch krańcowych punktów i ze środkowego, na Morawach, jednocześnie, został przyjęty, mimo silnej opozycji posłów z krajów alpejskich.

Minister handlu zapewnił, że roboty około fortów w Krakowie rozpoczną się bezzwłocznie, po ukończeniu wywłaszczenia gruntów.

Prezydium Koła odbyło w poniedziałek z bar. Beckiem konferencję, w obecności ministrów polskich.

Konferencja dotyczyła sytuacji politycznej, przy czym prezydium poinformowało ministra-prezydenta o stanowisku Koła.

Na posiedzeniu przewodniczących klubów w parlamencie, postanowiono wobec ukończenia debaty budżetowej w komisji, przeprowadzić dyskusję nad budżetem w Izbie. Sprawy, będące obecnie na porządku dziennym i wnioski nagłe, będą załatwione we środę, piątek i ew. w poniedziałek, tak, aby w przyszłym tygodniu można było przystąpić do budżetu.

Na dyskusję budżetową wypadnie około 250 godzin, które będą rozdzielone między stronnictwa, tak, aby debatę można było zakończyć do końca czerwca. Sejm będzie zwołany prawdopodobnie dopiero w jesień.

Skutkiem mianowania dra Bobrzyńskiego namiestnikiem i złożenia mandatu, zaważowało miejsce członka i wiceprezydenta komisji regulaminowej. Komisjamatka postawi kandydata na to miejsce.

Na porządku dziennym obrad Koła stoi przedewszystkiem zmiana statutu i wybory do komisji parlamentarnej.

Po przemówieniu prezesa wywiązała się dłuższa dyskusja nad regulaminem, poczem na poufnym posiedzeniu prezydium udzieliło wyjaśnień o konferencji z bar. Beckiem.

Do wyboru komisji parlamentarnej wczoraj nie przyszło.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia prezydent ministrów bar. Beck przedstawił nowozamianowanego ministra rodaka niemieckiego Pradego.

Po odczytaniu wniosków i interpelacji Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad nagłością wniosku hr. Kolowrata o podwyższenie kontyngentu rekrutów obrony krajowej.

P. Freundlich (soc. dem.) zarzucił rządowi, że w pierwszym roku istnienia parlamentu ludowego nic dla ludu nie uczynił. Obecny wniosek nagły dowodzi, że stronnictwa rządowe uważają podwyższenie kontyngentu rekrutów za rzecz najważniejszą. Lud pragnie innych przedłożeń, mianowicie ustawy narodowościowej, a w pierwszym rządzie ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Socjalni demokraci z różnych powodów muszą głosować przeciw nagłości i meritum wniosku.

Następnie mowca szczegółowo krytykował organizację obrony krajowej.

Po Freundlichu przemawiał Guggenber g (chrz. soc.), który polemizował z wywodami poprzednika i stwierdził, że każdy zastępca ludu może ze spokojnym sumieniem głosować za podwyższeniem kontyngentu rekrutów, gdyż zarówno przyczyni się to do wzmocnienia siły zbrojnej, jakoteż jest warunkiem przyznania rozmaitych ułatwień w służbie wojskowej.

Następnie zabrał głos Kiofacz, przemawiał po czesku. Mowca zwalczał nagłość wniosku i jego treść merytoryczną i żalił się, że zarząd wojskowy zajmuje nieprzychylnie stanowisko wobec Czechów.

P. Weidenhoffer oświadcza, że Niemcy nie mają powodu, aby być zadowolonymi z dzisiejszej sytuacji politycznej, ale chcą aż do czasu przedłożenia ustawy wyjątkowej zająć stanowisko wyczekujące i głosować będą za odesłaniem przedłożenia do komisji wojskowej.

P. Liebermann żalił się na wielkie ciężary, nakładane ustawicznie na ludność i na to, że parlament załatwia dotychczas same konieczności państwowe, nie załatwia natomiast żadnych konieczności ludowych, co wśród ludności wywołuje niezadowolenie z nowego parlamentu. Jeżeli rząd żalił się na zbyt mały kontyngent armii, to mowca wskazywał na to, że około 28.000 jest sług oficerskich i że bardzo wielka liczba żołnierzy zajęta jest w warsztatach wojskowych, które czynią konkurencję prywatnym przedsiębiorcom. Przecież wysłała się żołnierzy do warsztatów prywatnych, które cieszą się sympatją władz wojskowych. Mowca zna żołnierzy, którzy cały czas swej trzyletniej służby spędzili w warsztatach wojskowych. Warsztaty wojskowe są ogniskami kradzieży i znęcania się nad ludźmi. Przez usunięcie tych stosunków armia zyskałaby tysiące ludzi, którzyby wzmocnili jej kontyngent i rząd nie potrzebowałby domagać się podwyższenia kontyngentu rekrutów. Mowca w dalszym ciągu domagał się w sposób stanowczy zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.

Oświadczył, że w Galicyi zarówno ruscy jak i polscy żołnierze obrażani są w swych uczuciach narodowych, a zwłaszcza największe krzywdy ponoszą żołnierze żydzi.

Dalej żalił się mowca na zły wikt żołnierzy i na złe ich traktowanie. Omawiając stosunki w Galicyi, powiada mowca, że o stosunkach tych dowiedział się świat z morderstwa, popełnionego na namiestniku hr. Potockim. Socjaliści potępiają jak najostrzej mord jako środek walki, ale Galicya straciła zaufanie do parlamentu państwowego. Polscy socjaliści wobec konieczności państwowych będą tak samo twardzi, jak twardym jest rząd wobec żądań Galicyi (Oklaski u ławach socjalistów).

Na tem obrady przerwano.

P. Sommer urgował sprawę reformy podatku gruntowego.

Przewodniczący odpowiada, że sprawa ta jest z pewnością jedną z tych, które domagają się pilnego załatwienia w Izbie, sądzi jednakże, że koniecznym jest, aby posłowie sami wszystko uczynili, aby parlament był zdolnym do pracy pozytywnej. Wówczas parlament potrafiłby zmusić rząd, aby wniósł te przedłożenia, które w interesie ludności wymagają szybkiego załatwienia.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego dnia rano o g. 11.

Napad na wojsko.

Petersburg. (TBK.) Uzbrojeni jeźdźcy napadli na dwa oddziały pułku, przebywającego w pobliżu Tyflisu na ćwiczeniach. Jednego żołnierza zabito, kilku raniono. W pościg wysłano silny oddział wojska.

Wybuch bomby w więzieniu.

Jekaterynosław. (Pet. Ag. Tel.) Wczoraj popołudniu o g. 1:30 rzucono w więzieniu gubernialnym do pokoju, w którym znajdowała się straż więzienna, bombę o wielkiej sile wybuchowej. Mury zostały uszkodzone, a więźniowie rzucili się do ucieczki. Straż więzienna zastrzeliła 10 więźniów. Także poza obrębem więzienia 10 więźniów zabito, a wielu raniono. Również raniony jeden dozorca więzienny.

Z Dumy.

Przemówienie Dmowskiego.

Petersburg. (TBK.) Duma obradowała nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Mowcy centrum i opozycji oświadczyli, że u rządu centralnego i u rządów lokalnych widać brak jednolitej polityki.

Mowcy opozycji podnieśli, że stan wojenny działa demoralizująco na lokalne organy rządowe. Stan wojenny stał się w Rosyi systemem administracyjnym.

Imieniem Koła polskiego p. Dmowski krytykował działalność ministerstwa spraw wewnętrznych w Królestwie Polskiem. Ministerstwo widzi punkt ciężkości swej akcji w zwalczaniu narodowości polskiej. Walka ta skończyła się zupełnym niepowodzeniem. Polska pozostanie Polską, a tylko powstrzymano ją przez to w rozwoju kulturalnym. Dobrobyt jej jest zachwiany, zbrodnie się wzmogły, nieufność do władz państwowych wzrasta, a nawet powstała nienawiść. Mowca wskazał na trudności rządzenia w Królestwie Polskiem wobec historycznego rozwoju narodowego Polaków i faktu, że nadgraniczne prowincje państw sąsiednich zamieszkuje ludność polska w zupełnie innych warunkach. Rząd ułatwia sobie to zadanie przez zaprowadzenie prawie nieprzerwanego stanu wojennego i rusyfikację sądownictwa i szkolnictwa. Mimo to wszelkie usiłowania zruszczenia Polaków spełzną na niczem, a zwalczanie i prześladowanie Polaków wzmacnia tylko ich narodową pozycję. (Oklaski na lewicy).

Na wywody p. Dmowskiego odpowiedział członek skrajnej prawicy p. Puryszkiewicz, który oświadczył, że rząd niestety nie jest dość silny, aby wystąpić przeciw dążeniom separatystycznym Polaków; do tego potrzebaby siły rządu niemieckiego, z którego należy wziąć sobie dobry przykład.

Londy. (Tel. wł.) Przedwczoraj podczas zgromadzenia sufrażystek w Cardiff przyszło do burzliwych scen. Tłum rozbił zgromadzenie, potłukł okna i zniszczył meble w lokalu.

Katastrofa kolejowa w Rudkach.

Wczoraj o godz. 8 m. 15 wieczorem na tutejszym dworcu otrzymano wiadomość o katastrofie kolejowej w Rudkach.

Według tej wiadomości, o godz. 7 m. 45 pociąg, dążący z Sambora do Lwowa, wjechał na stacji w Rudkach na tor magazynowy, na którym stały dwa wozy towarowe. Nastąpiło zderzenie. Są ranni.

Naczelnik dworca lwowskiego radca Geringer zarządził natychmiast wysłanie pociągu ratunkowego, który też odszedł na miejsce katastrofy, wioząc trzech lekarzy i personal sanitarny wraz z przyborami, oraz narzędzia do uprzątnięcia toru.

O godz. 9 m. 15 odszedł drugi pociąg, wiozący rzemieślników i robotników do usunięcia przeszkód w ruchu, spowodowanych katastrofą.

Wyjechało również trzech urzędników ruchu i jeden telegrafista.

Redakcja „Słowa Polskiego“ wysłała na miejsce katastrofy specjalnego sprawozdawcę.

Sprawo dawca nasz nadesłał następujący telegram: Rudki. Wypadek nastąpił o g. 7 m. 40 w. wskutek fałszywego ustawienia zwrotnicy; pociąg wjechał na tor boczny, zastawiony 16 wozami ciężarowymi. Skutkiem uderzenia 2 wagony ze stojących rozbiły się do szczętnie, dwa zaś wyskoczyły z szyn; z pociągu jeden wóz wykołcił się, maszyna lekko uszkodzona. Ciężej rannych niema, pięć osób doznało lekkich obrażeń, 40 osób wstrząsu nerwowego.

Fałszywe ustawienie zwrotnicy zaszło w ostatniej chwili, prawdopodobnie więc był to zamach. Maszynista pociągu i kilka innych osób widziało jakiegoś człowieka, uciekającego do lasu. Żandarmerya prowadzi dochodzenia.

O g. 2 w nocy przybył tu dyrektor Rybicki osobnym pociągiem z szefem ruchu Wechslerem.

Jak podaliśmy wyżej, naczelnik lwowskiego dworca p. radca Geringer wydelegował z pociągiem ratunkowym 3 urzędników kolejowych i 1 telegrafistę w przewidywaniu, że szczupły personal urzędniczy w Rudkach nie będzie mógł podjąć pracy. Dzięki temu zarządzeniu bardzo szybko otrzymano wiadomości co do rozmiarów katastrofy, a również wysyła depezy od pasażerów, — strzy pragnęli uspokoić rodziny, niepe- wne ich losu, — szła rażnym tempem.

Oprócz telegramów urzędowych nadano na stacji w Rudkach przeszło 30 depezy prywatnych.

O godz. 2 m. 15 w nocy przybył na tutejszy dworzec pociąg z Rudek, wiozący wszystkich pasażerów (było ich około 40 osób), oraz wóz ratunkowy, który, na szczęście, okazał się niepotrzebny. Na peronie zebrano się, pomimo późnej pory, kilkanaście osób, oczekujących krewnych lub znajomych.

O przebiegu zderzenia nie wiele da się powiedzieć. Maszynista jechał z normalną szybkością, zatrzymanie jednak pociągu było już niemożliwe. Jeden ze strzaskanych wozów towarowych wylądował był trzodą chlewną i po tamtej stronie wiele się krwi wylało...

NA MARGINESIE.

Pójdź w me objęcia, o słodki maju!

Pójdź w me objęcia, o słodki maju,
Z tonem ligawki, z szmerem ruczaju,
Z nocą miesięczną, strojną perłami
Słowicznych pieśni — z ławką pod bzami,
Z całym twym czarem serc wniebowzięcia:
Pójdź w me objęcia!

Pójdź w me objęcia z sennem marzeniem,
Z baśnią cudowną, z jaśminów tchnieniem,
Z grzędą barwnymi strojną kwiatami,
Z łeczków skromnością, z niezabudkami,
Z róż rozchyleniem w chwili poczęcia:
Pójdź w me objęcia!

Pójdź w me objęcia, szczęśliwa chwilo!
Poezyo zycia! wzyj! idyllo!
Żłudo najmiłsza!... gdyśmy sądzili,
Ze nie nadejdzie kres tej idylli!
Wspomnieniem mego niegdyś dziewczęcia:
Pójdź w me objęcia!

k. z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 12 maja b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 24 g.)	Temperatura	
					Saj- wyższa	Saj- niższa
7 rano	737.40	11.2	NW2	1.3	20.0	7.8
2 popoł.	737.20	18.3	SW2			
9 wiecz.	735.15	14.1	SSE1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmu-
rzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakła-
du meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:
Pochmurno, łagodnie, najpierw pięknie, potem po-
chmurno, opady.

W Galicyi zachodniej:
Zachmurzenie wzrasta, potem opady, zła pogoda.

→ Z notaryatu. Kancelarya rejenta p. Zawadzkiego
przeniesioną została z powodu zburzenia kamienicy przy
pl. Maryackim 1. 7 do gmachu Tow. kredytowego ul.
Karola Ludwika 1. 3.

→ Z uniwersytetu. Pp. Emil Wilhelm Wassermann,
rodem ze Lwowa i Samuel Aron Blass, rodem ze Lwo-
wa, otrzymali na uniwersytecie tutejszym stopnie dokto-
rów praw.

→ Z kolei państwowych. Minister kolei żelaznych
zamianował: starszego oficyna Rafała Czarnożyńskiego,
zastępcę naczelnika urzędu ruchu w Przemyślu, zastępcą
naczelnika służby komercyjnej w urzędzie ruchu we
Lwowie.

W okręgu dyrekcyi lwowskiej przyjęty został Broni-
sław Hügel, inżynier miejski w Jarosławiu, jako adjunkt
budownictwa II sekcji konserwacji w Jarosławiu.

Dalej zamianowani zostali aspirantami następujący
bezpłatni wolontaryusze: Włodz. Białowąs, B. Garten-
berg, St. Szczygieł i A. Tischler w Samborze; A. Sym
w Krasnem, Wł. Neuberger w Przeworaku i Ign. Drozdowski
we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembliński.
Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemblińskiego.

Nakoniec przeniesieni zostali: starszy oficyna Ign.
Słapa z Dobromila do Przemyśla, oraz asystenci: Ma-
ryan Czaprąński z Busowiska do Rogózna jako naczelnik
stacyi, Wilhelm Mark z Dobrowlan do Sokala i Karol
Daszkiewicz z Zadwórza do Krasnego, oraz aspiranci:
Emil Koziański z Zadwórza do Krasnego i Alojzy Ła-
będz z Mikołajowa do Krasnego; nakoniec adjunkt Fran-
ciszek Stączek z Krasnego do Zabłociec, jako naczelnik
stacyi.

→ Wydawnictwo księgi adresowej m. Lwowa
zwraca się do mieszkańców stolicy i firm wszelkich ga-
łęzi handlu i przemysłu tak miejscowych jak i zamiej-
scowych z uprzejmą prośbą, aby we własnym dobrze
zrozumianym interesie, zechcieli łaskawie podać mu
swe adresy, względnie ich zmiany, celem bezpłatnego
zamieszczenia w roczniku XIII księgi adresowej na
rok 1909.

Rocznik XIII znajduje się już w opracowaniu, a
wydawca pragnie i dokłada wszelkich starań, aby księ-
ga adresowa stała się wydawnictwem wzorowym i od-
powiadającym wszelkim wymaganiom. Rocznik XIII na
rok 1909 mieścić będzie najnowszy wykaz właścicieli
realności m. Lwowa. Adres wydawnictwa Księgi adreso-
wej m. Lwowa: Lwów, ul. Grotzgera 1. 3, Fr. Reich-
man; tam też kartką korespondencyjną należy donieść o
adresach i ich zmianach.

→ Zeszyciki z markami pocztowymi zaprowadziło
ministra handlu dla wygody przedewszystkiem po-
dróżującą publiczność.

Zeszyciki takie, zawierające 3 bloczki marek po-
cztowych po 5 hal. i jeden bloczek marek po 10 hal.
(każdy bloczek zawierać będzie po 6 marek) kosztować
będą po 1 kor. 52 hal., z czego przypada kwota
1 kor. 50 hal. na marki, a kwota 2 hal. na koszty
sporządzenia zeszyciku.

→ Z Wydziału Tow. kolonii leczniczych dla dzieci
donoszą, że bal urządzony w dniu 2 marca br. przyniósł
czystego dochodu 2.300 kor. Świetny ten wynik za-
wdzięczać należy trudom i ofiarności Pań, które pod
protektoratem pp. hr. Siemieńskiej Zofii, Janowej Dy-
lewskiej, hr. Badeniego Stanisława i prezydenta Ciuch-
cińskiego rozwinęły tak energiczną działalność, że mimo
spóźnionej pory i wyborów do Sejmu mogą się po-
szyczyć takim rezultatem.

Wydział składa z tego miejsca serdeczne podzię-
kowania Czcigodnym protektorom i tym wszystkim, któ-
rzy zajęli się sprzedażą biletów i kwiatów, urządzeniem
bufetu, Paniom i Panom za naddatki i znaczniejsze kwoty
za karty honorowe, prezydentowi Neumanowi za bezpłatne
druki, p. Brückmanowi za kwiaty, pp.: Bienieckiemu,
Höflingerowi, Ichniowskiemu, Kruszyńskiemu, Ludwikowi
Podhaliczowi, Szkowronowi, Schleicherowi, Stadtmülle-
rowi, Tabaczyńskiemu i Wixlom za datki w naturze do
bufetu. Przedewszystkiem zaś hr. Zofii Siemieńskiej,
która przejąwszy się myślą przywrócenia chorym dzie-
ciom zdrowia, i uzyskania w ten sposób jak najwięcej
pożytecznych jednostek, niespożytą energią i zupełnem
poświęceniem przyczyniła się do tak świetnych rezul-
tatów.

→ Tyfus plamisty we Lwowie. W domu przy ul.
Sieniawskiej 1. 14 zachorował wśród objawów tyfusu
pewien czeladnik krawiecki. Chorego przewieziono do
szpitala powszechnego, gdzie stwierdzono u niego tyfus
plamisty.

→ Dwie bandy cyganów. Wczoraj po południu za-
wiadomiono policję telefonem z rogatki Gródeckiej, iż
żandarmi, ścigający cyganów za kradzież koni, schwyci-
li bandę cyganów pod Lwowem i proszą o pomoc
policji. Natychmiast wysłano kilku policyantów i agen-
ta, którzy sprowadzili do policji cztery wozy, trzech
mężczyzn, cztery kobiety i 16 dzieci. Z rogatki za-
żądała żandarmerya pomocy ponownie, gdyż druga
banda cyganów, która miała z sobą 5 skradzionych
koni, uciekała gościńcem w kierunku Gródka. Wysłano
natychmiast czterech konnych policyantów, na widok
których cyganie uciekli do lasu, pozostawiając wozy
z dziećmi i kobietami.

Do g. 9 wieczorem sprowadzono jeszcze cztery
wozy, a 7 wozów stało już za rogatką Gródecką, żan-
darmerya zaś zajęta była chwytnością cyganów, kryją-
cych się w pobliskim lesie. Prowadzone do miasta
transporty cyganów wywołały wielką sensację, towarzy-
szyły im tłumy gawiedzi ulicznej, żądnej sensacji i ta-
niego widowiska. Późnym wieczorem oddała żandarme-
rya całą tę bandę do więzienia sądu powiatowego.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 12 maja. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą
natchmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62— do 62.60.
Tendencja: spokojna.

Cukier za towar skontyngentowy z natchmiastową
z Wiednia w całych wag. K. 77.25 do 77.75. Rafinada secun-
da z dostawą natchmiastową z Wiednia w całych wago-
nach K. — do —, Kostkowy prima w skrzyniach
netto z dostawą natchmiastową z Wiednia K. —, w ca-
łych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wago-
dach z Wiednia K. 26.25 do K. 26.75. W beczkach K. —
do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27.25 do
K. 27.75.

Tendencja: stała.

Wiedeń, dnia 12 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej:
Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig.
p. z r. 1880 3 proc. 277—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r.
1889 3 proc. 267.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100
k. 4 m. zł. proc. 258—, Węgierskiego Banku hip. po 100
zł. 4 proc. 246—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4
106—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.
21.15, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł.
456—, Clary zł. 40 m. k. 146—, Pożyczka m. Insubruku
20 zł. 108—, Losy m. Krakowa 20 zł. 113—, Pożyczka m.
Lublany 20 zł. 62.50, Ofen 40 zł. 216—, Palfy 40 zł. m.
konw. 190—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51.50,
Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 27.75, Losy fund. arc.
Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 232—, Pożyczka
salcburska po 20 zł. 110—, Tureckie oblig. prem. kolejowe
500 fr. 186.60, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874
499—.

Berlin, dnia 12 maja. Banknoty austriackie 85—,
Spirytus —.

Paryż, dnia 12 maja. Trzy procentowa renta 96.55,
mąka 29.80.

Frankfurt dnia 12 maja. Austr. kred. 198.10, Koleje
państwowe 148.90 Disconto 174.50, Laura —, Alpy —,
Uspობienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 13 maja. Zamknięcie wczorajszej gieł-
dy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredy-
towego 633—, Akcje węgier. Zakładu kredy. 146.50, Akcje
Anglo banku 297.50, Akcje Unionbanku 537.50, Akcje Länd-
derbanku 437.75, Akcje Bankvereinu 521.75, Akcje Boden
credit 1059—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje
kolei państwowych 695—, Akcje kolei południowej 136—
Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbenthal
444—, Akcje kolei półn. 5295—5320, Akcje kolei czern.
563—, Akcje Alpy 658.50, Akcje Rima Muranyi 553.25,
Akcje Prag. Tow. żel. 2625—, Akcje Fabryki broni
554—, Akcje tur. tyton. 407—, Akcje gal. karp. Tow.
naft. 556—, Obligacje węgiersk. indemn. 93.70 Renta ma-
jowa 97.40 Austr. Renta koronowa 97.40 Węg. Renta ko-
ronowa 93.65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.70, 4 proc.
listy Banku hip. 94.30, 4 1/2 proc. listy Banku hipot.
100.20, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy
Banku kraj. 195.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.25, 4 proc.
komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propi-
nacyjne 97.75, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96.40, 4 pr.
pożyczka miasta Lwowa 94.25, Losy tureckie 187.25, Marki
117.71, Ruble 251.75, Kredyty —, Alpy —, Węgier-
kred. —, Unionbank —, Koleje. — ros. 5 proc.
pożyczka 1906 95.60.

Uspობienie przejściowo osłabione z powodu lo-
kalnych realizacyj. Zamknięcie spokojne przy ustalonych
kursach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Repryza uczyniła wczoraj dalsze
postępy, zwłaszcza w papierach górskich i akcyach kredy-
towych panowało wielkie ożywienie. W południe uspokoiła
się tendencja, pod koniec ożywiły się akcje kredytowe
pod wpływem wiadomości z Berlina. Papiery naftowe le-
żały silniej.

Berlin, dnia 13 maja. Przy zamknięciu wczorajszej
giełdy: Kredyty 198.10, Staatsbahny 148.90 Disconto Co-
mandit 174.40, Berlin. Tow. handl. 161.60 Laura 208.25, Bo-
numery 219—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Ru-
bel za got. 214.30, Kolej warsz.-wied. 101.75, Kolej me-
rza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 133.75, Losy
tureckie 149.90 Renta włoska —, Harpener' kopalnia
węgla 198.75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolida-
cye — Lombardy 23.25, Kolej Henry 119.25 Niemiecki
bank narodowy —, Kanada Proferred 155.10, Akcje że-
glugi hamburskiej 109—, Kurs warszawski —, Muts
„Donnersmark” 292—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894
—, 3.8 proc. renta rosyjska 73.80 4 proc. renta rosyjska
z r. 1902 82.30, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94.90
Rheinische Stahlwerke 178.25, Gelsenkirchen 193.50.

Berlin, d. 13 maja. 4 proc. węgierska renta złota
—, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kre-
dytowe 198.10, Staatsbahny 148.90, Lombardy 23.25, Di-
sconto Comandit 174.40, Ruble 214.30.

Tendencja: chętna.

Frankfurt, dnia 13 maja. Wczorajsza giełda wie-
czorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. rema
srebrna 99.10, Austr. renta złota 98.55, Austr. akcje kre-
dytowe 198—, Staatsbahny 148.80, Lombardy 23.25 4-proc.
austr. renta koronowa 97.20.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, d. 12 maja. Pszenica na kwiecień 1908 r.
od — do —, Pszenica na maj od 11.84 do 11.85,
Pszenica na październik od 10.18 do 10.19, Żyto na kwie-
cień od 10.85 do 10.86, Żyto na maj 1908 r. od 8.43
do 8.44, Owies na kwiecień 1908 r. od 7.11 do 7.12,
Owies na paźdz. od 6.54 do 6.55, Kukurudza na wrze-
sień 17.85 do 17.95, kukurudza na lipiec od — do —,
kukurudza na maj 1908 r. od 0— do 0— Rzepak na maj
1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od — do —.

Pogoda: piękna.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów
Wiedeń St. Marv.

Wiedeń, 12 maja.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 13.037
sztuk świń, między temi 7433 galicyjskich. Ceny
za tuczne świnię węgierskie 115 do 118 h., za galicyj-
skie młode świnię 84 do 114 h. wyjątkowo — za
kilogr. żywej wagi.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach
publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach
zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o fundu-
szach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi
członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. je-
dnorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać
się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie
w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Ka-
sie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czajcu.